

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/63390,Nie-dajmy-zginac-poległym-O-przywracaniu-pamięci-Zołnierzy-Wyklętych.html>



ARTYKUŁ

...Nie dajmy zginąć poległym. O przywracaniu pamięci Żołnierzy Wyklętych

Autor: PAWEŁ SKROK 28.02.2020

Najbliższe miesiące przyniosą nam wspomnienia wielu okrągłych rocznic. W kwietniu będziemy przypominać o tych, którzy 80. lat temu zostali przez Sowieców zamordowani w Katyniu, Charkowie, Twerze (Kalininie), Kijowie, Chersoniu czy Mińsku.

*... życie bulgoce jak krew
cienie tają łagodnie
nie dajmy zginąć poległym -*

Zbigniew Herbert, *Trzy wiersze z pamięci*

Sierpień będzie miesiącem poświęconym setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej i polskim żołnierzom, którzy w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1921, swoją krwią i życiem obronili Polskę i Europę. W tym samym miesiącu przypomnimy o masowym ruchu o charakterze społeczno-niepodległościowym jakim była „Solidarność”. To o niej św. Jan Paweł II – którego setną rocznicę urodzin obchodzimy również w tym roku – mówił:

„Solidarność’ otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów drugiej wojny światowej. Nie wolno nam tego nigdy zatrzeć w naszej pamięci”.

Święto żołnierzy niepodległościowego podziemia

Zanim jednak przypomnimy Polakom o tych wydarzeniach, 1 marca, po raz dziesiąty, będziemy obchodzić Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Gdy 1 marca 2011 roku po raz pierwszy z dumą obchodziliśmy święto żołnierzy niepodległościowego podziemia, zaczęto mówić, że nareszcie coś się zmienia. Po bez mała dekadzie, jak pokazał miniony 2019 rok, bohaterowie ci nadal są dla wielu „solą w oku”, a nazwy ulic, na których wypisano ich nazwiska, zaczęto w wolnej Polsce ponownie zastępować nazwiskami ludzi, którzy 75 lat temu, „na sowieckich bagnietach”, przynieśli nam kolejną okupację. A przecież kombatancki, ludzie opozycji antykomunistycznej i politycy starali się, aby wprowadzenie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych było choć w części przywróceniem elementarnej sprawiedliwości i dobrej pamięci o polskich żołnierzach, którzy nigdy nie zaakceptowali nowego totalitarnego ustroju po 1944 roku.

Bohaterowie ci nadal są dla wielu „solą w

oku”, a nazwy ulic, na których wypisano ich nazwiska, zaczęto w wolnej Polsce ponownie zastępować nazwiskami ludzi, którzy 75 lat temu, „na sowieckich bagnietach”, przynieśli nam kolejną okupację.

Kultywowanie pamięci i pierwsze upamiętnienia o Żołnierzach Wyklętych zawdzięczamy środowiskom kombatanckim. To właśnie dzięki ich determinacji i wierności przysiędze zachowały się wspomnienia o bohaterskich dowódcach, zdeterminowanych żołnierzach czy akcjach przeciwko obu okupantom – niemieckiemu i sowieckiemu. Ci, którym dane było przeżyć, organizowali msze święte, gdzie wspominano poległych. To oni dbali o groby w lasach, aby nie „zarosły” niepamięcią lub składali znicze na symbolicznych mogiłach i miejscach straceń. Nie można było wtedy jeszcze głośno mówić na ten temat. Nie można było, bo system, z którym walczyli, nakazał zapomnieć.

Przywracanie pamięci i dobrego imienia

Przywrócić pamięć i dobre imię nie jest sprawą prostą. Po 1989 roku wydawać się mogło, że wracamy na dobrą drogę. Pierwsze próby reaktywacji pamięci zostały podjęte przez Komisję Historyczną Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, która z inicjatywy Andrzeja Zagórskiego rozpoczęła wydawanie „Zeszytów Historycznych WiN-u”. Pierwszy numer ukazał się w marcu 1992 roku. Inicjatywa okazała się sukcesem, a samo wydawnictwo stało się cennym źródłem do badań nad historią antykomunistycznego oporu. Głównymi autorami byli weterani Zrzeszenia WiN, którzy spisywali swe wspomnienia. Z czasem do redakcji włączyli się historycy, tworząc z „Zeszytów Historycznych WiN-u” jedno z najważniejszych pism historycznych ukazujących się do dziś. Nie tylko to czasopismo stało się źródłem cennych informacji o żołnierzach antykomunistycznego podziemia. Z czasem, choć nie bez oporów, dopuszczono historyków do badań nad dokumentacją wytworzoną przez Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, której dysponentem stał się Urząd Ochrony Państwa, jak również nad innymi zasobami źródeł z tego okresu, które znalazły się w oddziałach Archiwum Państwowego. Na podstawie tych materiałów powstały w latach 90. XX wieku pierwsze publikacje, dotyczące poszczególnych dowódców i oddziałów oraz działania operacyjne prowadzone przeciwko nim.

Kultywowanie pamięci i pierwsze
upamiętnienia o Żołnierzach Wyklętych

zawdzięczamy środowiskom kombatanckim. To właśnie dzięki ich determinacji i wierności przysiędze zachowały się wspomnienia o bohaterskich dowódcach, zdeterminowanych żołnierzach czy akcjach przeciwko obu okupantom - niemieckiemu i sowieckiemu.

Momentem przełomowym w dziele przywracania pamięci było stworzenie pierwszej wystawy poświęconej żołnierzom antykomunistycznego podziemia. Jej autorami byli ludzie związani wówczas z Ligą Republikańską oraz Fundacją „Pamiętamy”. Szczególną rolę odegrał jej ówczesny przewodniczący Mariusz Kamiński. Wystawa powstała w listopadzie 1993 roku i została zaprezentowana na Uniwersytecie Warszawskim, w holu *Auditorium Maximum* Uniwersytetu Warszawskiego. To wtedy po raz pierwszy użyto określenia „Żołnierze Wyklęci”. Trzy lata od słynnej wystawy, Jerzy Ślaski, wykorzystał ten zwrot w tytule swojej książki. Publikacja została przyjęta bardzo dobrze, a nakład wyczerpał się w szybkim tempie, co świadczyło o dużym zainteresowaniu tematem. W 1998 roku Fundacja „Pamiętamy” wydała monumentalny album „Żołnierze Wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.”, który odegrał ogromną rolę w przywracaniu pamięci i wiedzy o niezłomnych żołnierzach II konspiracji.

Kolejnym działaniem Fundacji było wybudowanie na przestrzeni lat ponad 20 pomników poświęconych tym żołnierzom. Stały one w wielu polskich miastach, a na ich tablicach memoratywnych znalazły się nazwiska ponad 1300 poległych i pomordowanych żołnierzy niepodległościowego podziemia. Mając takie doświadczenie, Fundacja „Pamiętamy”, wspólnie z Muzeum Powstania Warszawskiego, wydała płytę CD z piosenkami z czasów II konspiracji, które wykonał zespół rockowy *De Press*. Koncert promujący płytę odbył się w Muzeum Powstania Warszawskiego 11 listopada 2009 r. i był transmitowany w TVP 2.

Polska się o nich upomina

Środowiska kombatanckie, skupione w głównej mierze w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”, Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, zaczęto częściej dostrzegać i honorować w przestrzeni publicznej. 14 marca 2001 roku, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę w sprawie oddania hołdu poległym, pomordowanym i prześladowanym członkom organizacji „Wolność i Niezawisłość”. Było to pierwsze oficjalne uhonorowanie członków podziemia antykomunistycznego przez polski Parlament po 1989 roku. W uzasadnieniu postłowie uznali zasługi organizacji i grup niepodległościowych, które po zakończeniu II Wojny Światowej zdecydowały się na podjęcie nierównej walki o suwerenność i niepodległość Polski.

Z inicjatywy Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na początku 2010 roku złożono projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, jako wyrazu hołdu dla bohaterów Powstania Antykomunistycznego, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego z bronią w ręku przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu.

Bardzo mocno konieczność uhonorowania Żołnierzy Wyklętych podkreślał Prezes IPN – śp. Janusz Kurtyka. Wraz z powołaniem Instytutu Pamięci Narodowej w 1999 roku, zwiększył się dostęp do archiwaliów służb bezpieczeństwa. To był prawdziwy przełom. Powstawały prace historyczne na wysokim poziomie, zwiększył się poziom wiedzy na temat podziemia antykomunistycznego. Prezes Kurtyka, wspólnie z Jerzym Szmidem, 28 lutego 2009 roku na I Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia NZS 1980, zainicjował głosowanie nad uchwałą popierającą inicjatywę Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, w kwestii ustanowienia dnia 1 marca świętem Żołnierzy Wyklętych. Zanim jednak Janusz Kurtyka poparł inicjatywę, 9 listopada 2008 roku doszło do spotkania w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, z udziałem wiceprezydenta Opola Arkadiusza Karbowiaka i pełnomocnika wojewody opolskiego ds. kombatanatów i osób represjonowanych Bogdana Bocheńskiego. Postanowiono zorganizować 1 marca 2009 roku w Opolu Dzień Żołnierza Antykomunistycznego. Janusz Kurtyka napisał wówczas do prezydenta Opola Ryszarda Zembaczyńskiego, że uroczystość oddania hołdu członkom zbrojnych organizacji niepodległościowych, walczących po II wojnie światowej z organami komunistycznego państwa, powinna wpisać się na stałe do kalendarza uroczystości państwowych. Na działania najwyższych organów w państwie nie trzeba było długo czekać.

Z inicjatywy Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na początku 2010 roku złożono projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, jako wyrazu hołdu dla bohaterów Powstania Antykomunistycznego, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu.

Po śmierci Prezydenta inicjatywa ustawodawcza co prawda nie upadła, ale wydłużył się czas jej procedowania. Na początku 2011 roku profesor Jan Żaryn, Fundacja „Polska się Upomni” oraz organizacje kombatanckie powołały do życia „Porozumienie na rzecz obchodów dnia i roku Żołnierzy Wyklętych”. Głównym zadaniem było ustanowienie Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych świętem państwowym. W dniu 9 lutego 2011 roku

Prezydent RP Bronisław Komorowski podpisał ustawę (Dz. U. Nr 32, poz. 160 z 15.02.2011), a Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych został wpisany do kalendarza świąt narodowych.

Nieraz zastanawiano się, który dzień wybrać na obchodzenie uroczystości związanych z Żołnierzami Wyklętymi. I tak jak w Opolu w 2009 roku, przyjęto później w Ustawie dzień 1 marca. Wybór terminu nie był przypadkowy. 1 marca 1951 roku w więzieniu na Mokotowie zamordowano siedmiu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Skazanych na śmierć w pokazowym procesie, który rozpoczął się 5 października 1950 roku, zamordowano „metodą katyńską”, czyli strzałem w tył głowy. W wyniku mordu sądowego zginęli: Łukasz Ciepliński, Adam Lazarowicz, Mieczysław Kawalec, Józef Rzepka, Franciszek Błazej, Józef Batory i Karol Chmiel.

Tak więc minęło ponad dwadzieścia lat, nim oficjalnie uhonorowano żołnierzy polskiego antykomunistycznego podziemia. W tym roku będziemy obchodzić Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych po raz dziesiąty. Niestety, nadal są ludzie, dla których krew żołnierzy niezłomnych przelana w walce o wolność Ojczyzny, jest niewiele warta. Przykłady można by mnożyć. Standardem są wypowiedzi, w których porównuje się oddziały partyzanckie do band rabunkowych, czyli powiela się wprost retorykę rodem z ubeckich akt i stalinowskiej propagandy. Inną formą negowania znaczenia Żołnierzy Niezłomnych jest przywracanie peerelowskich nazw ulic. W 2019 roku białostoccy radni podjęli uchwałę, by ulicę, którą w 2018 roku nazwano imieniem Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, przemianować na ulicę Podlaską. Podobne działania podjęli radni Żyrardowa, zastępując ulicę gen. Fieldorfa „Nila” ulicą Jedności Robotniczej.

Trudna walka o przywracanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych trwa dalej. Nie wolno pozwolić na zniewagi wobec tych, którzy zginęli za Boga, Honor i Ojczyznę. Nie możemy do tego dopuścić... *Nie dajmy zginąć poległym!*

COFNIJ SIĘ